

Jochen Rudolph

Trzeba wstrząsnąć angielskim wymiarem sprawiedliwości

Palestra 33/11-12(383-384), 181-184

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ADWOKATURA ZA GRANICĄ

1.

JOCHEN RUDOLPH

TRZEBA WSTRZĄSNĄĆ ANGIELSKIM WYMIAREM SPRAWIEDLIWOŚCI*

Wielka koniunktura dla adwokatów — Sztywne ograniczenia dotyczące wykonywania zawodu — Czas oczekiwania przed sądem

Cieszący się największym poważaniem, ale także najbardziej przeciążony pracą stan adwokacki w Anglii przeżywa obecnie swą koniunkturę. Gwałtowny bowiem wzrost brytyjskiej gospodarki oznacza także zwiększone zapotrzebowanie na opracowania różnego rodzaju umów, na doradztwo prawne i zastępstwo procesowe. I właśnie w takiej sytuacji brak jest młodych ludzi chętnych do wykonywania zawodu adwokackiego.

Londyn w sierpniu. „Mamy obecnie najcięższy kryzys w zakresie dopływu młodych kadr w historii naszego zawodu” — powiedział w tych dniach znany przedstawiciel londyńskiej adwokatury prof. Michael Zander z London School of Economics. Kryzys ten dotknął szczególnie solicitorów, którzy jako członkowie jednego z dwóch rodzajów adwokatury brytyjskiej mogą samodzielnie występować tylko przed sądami najniższego szczebla. Przed sądami wyższego szczebla występują wyłącznie barristerzy, dla których solicitorzy muszą zebrać materiał dowodowy i udzielać porad klientom. W ten sposób działalność zawodowa tych ostatnich ogranicza się w zasadzie do stadium przygotowania sprawy do procesu.

Renomowane firmy adwokackie, szczególnie te z londyńskiego City, na ogół niewiele sobie robią z tych ograniczeń, albowiem mogą one liczyć na honoraria, których wysokość aż dech zapiera w piersiach. Honoraria takie uzyskiwane są od wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i finansowych. Wtajemniczeni wiedzą, że za godzinę pracy poświęconej np. na przygotowanie trudnej umowy finansowej można osiągnąć honorarium w wysokości do 500 funtów (1.500 DM).

* Artykuł autora pt.: „England Rechtspflege soll aufgerüttelt werden” ukazał się we „Frankfurter Allgemeine Zeitung” w dniu 8.VIII.1988 r.

Wielu solicitorów tak w stolicy, jak i na prowincji musi zadowolić się zaledwie niewielkimi ułamkami takich honorariów, które nie pozwalają im na zbyt wystawny tryb życia.

W takiej właśnie sytuacji w kraju rozpoczęła się dyskusja nad tym, w jaki sposób można by zmienić, a przynajmniej rozluźnić skostniały system brytyjskiego wymiaru sprawiedliwości oraz przestarzałe ograniczenia dotyczące wykonywania zawodu adwokata. Solicytorzy żądają więc umożliwienia im występowania przed wszystkimi sądami z sądem najwyższej instancji włącznie. Barristerzy są temu — z różnych powodów — zdecydowanie przeciwni. Specjalna zaś komisja, złożona z przedstawicieli obu grup adwokatów oraz niezależnej grupy ekspertów, nazwana „Marre Commission” od nazwiska przewodniczącej tej ekipy lady Marre, zaproponowała, aby solicitorom przyznano co najmniej prawo występowania przed Crown Courts — Sądem Koronnym, który jest wyższym sądem karnym orzekającym z udziałem ławy przysięgłych. Propozycja ta przypomina podobne rozwiązanie, ale z innej dziedziny życia, a mianowicie kiedy to w 1986 r. zaproponowano zmiany dotyczące wykonywania zawodu przez dwa konkurujące ze sobą odłamy maklerów giełdowych. Rozdzierano też wtedy szaty w związku z koniecznością przeprowadzenia proponowanych zmian, dzisiaj jednak o nich już się nie mówi.

W kołach związanych z gospodarką i życiem publicznym coraz częściej jednak słyszy się o konieczności wprowadzenia bardziej ujednoliconego systemu wymiaru sprawiedliwości, a także adwokatury. Koszty doradztwa prawnego przypuszczalnie ulegną znacznemu zmniejszeniu, jeśli zostanie zniesiony monopol barristerów na występowanie przed sądem — podobnie jak zmniejszyły się poważnie koszty notarialne takich aktów prawnych, jak umowy przeniesienia własności, kiedy to przed czterema laty solicytorzy utracili — na rzecz innych wolnych zawodów — dotychczasową wyłączność sporządzania tych umów.

Barristerzy utrzymują ze swej strony, że utrata przez nich monopolu na występowania przed sądami wyższego szczebla nie przyniesie żadnych korzyści, albowiem odbije się to źle na jakości tych wystąpień. Podnoszą również, że jeśli konkurencyjna grupa — jako równoprawna — przejmie kształcenie młodych kadr wstępujących do zawodu, to fakt ten odbije się niekorzystnie na ich przygotowaniu zawodowym. Według konserwatywnych zapatrywań rzecznika interesów barristerów funkcjonujący dotychczas system nie zawiera żadnych braków, wobec czego nie ma żadnych podstaw do jego zmiany. Także system istniejących ograniczeń w wykonywaniu zawodu adwokata nie wymaga żadnych zmian.

Jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy przynajmniej częściowo uda się zaspokoić występujące obecnie w skali tak ogromnej zapotrzebowanie na usługi adwokackie. W północnozachodniej Szkocji, w północnej Irlandii, w Lancashire, w miastach i wsiach na Bagnach Yorkshire, tak samo i gdzie indziej na prowincji, istnieje wielkie zapotrzebowanie na specjalistów z dziedziny prawa mieszkaniowego, prawa opiekuńczego, prawa patentowego, międzynarodowego prawa podatkowego i in. Kiedy na miejscu nie ma adwokata odpowiedniej specjalności, trzeba go ściągać z Glasgow, Manchesteru lub z Yorku albo też klienci z prowincji muszą szukać specjalisty w tych miastach. Oczywiście w Londynie każdy klient znajdzie specjalistę od wszystkiego.

W Wielkiej Brytanii istnieje również niedobór sędziów. Za mało jest też pomieszczeń sądowych. Występujące także w tej dziedzinie ograniczenia dotyczące wykonywania zawodu powodują, że zapotrzebowanie na pracę w sądach nie jest w pełni zaspokajane. *Marre-Commission* zleciła więc, aby doświadczeni solicitorzy byli powoływani w przyszłości na stanowiska sędziów w High Courts (odpowiednik sądów wojewódzkich). Szczególnie w Crown Courts istnieją obecnie największe niedobory sędziów, a to dlatego, że na stanowiska sędziów w tych sądach mogą być powoływani tylko barristerzy.

Panujące w brytyjskim wymiarze sprawiedliwości zwyczaje są głęboko zakorzenione. Hołduje im nawet najwyższy zwierzchnik brytyjskiego sądownictwa Lord Kanclerz (Lord Chancellor). W rezultacie, zamiast dopuścić solicitorów do urzędów sędziowskich i w ten sposób skrócić czas oczekiwania na rozpatrywanie spraw sądowych, decydenci z dziedziny prawa zamierzają obecnie ograniczyć w drodze ustawowej postępowanie w sprawach karnych do postępowania przed ławą przysięgłych, aby w ten sposób — kosztem zmniejszenia praw oskarżonych — rozwiązać kwestię niedoboru kadry sędziowskiej w magistraturze.

Rywalizujące ze sobą w dziedzinie prawa różne szczeble władz brytyjskich poświęciły w ostatnich latach wiele uwagi wolnym zawodom, aby zapobiec postępującemu procesowi ich kosztowania. Zrzekły się one nawet wszelkiej kontroli w stosunku do zrzeczeń zawodowych w sprawach opodatkowania oraz w sprawach udzielania zezwoleń na reklamę, pozostawiając tę kontrolę wyłącznie sumieniu członków tychże zrzeczeń. Uczyniono ustępstwa w tej dziedzinie również na rzecz adwokatów, którzy mogą już bez skrupowania reklamować się zgodnie z duchem czasu.

Państwowe instytucje zajmujące się wymiarem sprawiedliwości, również potrzebują — i to szybko — podobnego odświeżenia. „Samokontrola zrzeczeń zawodowych jest dopóty dobra, dopóki

chroni ją interes konsumentów" — wyjaśnił krótko niemieckiemu dziennikarzowi sekretarz stanu Kenneth Clarke.

Wielka koniunktura dla adwokatów będzie trwała do czasu zniesienia ograniczeń w wykonywaniu zawodu. Atmosfera dojrzała już do reformy".

Tłumaczył z języka niemieckiego
adv. Janusz Krzaczek

2.

PROPOZYCJA ZWIĘKSZENIA UPRAWNIEŃ SOLICYTORÓW

Reforma brytyjskiego wymiaru sprawiedliwości — Przeciwko przestarzałym rozwiązaniom

W zachodniemieckiej „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z dnia 14 lipca 1988 r. ukazał się pod tym tytułem artykuł dotyczący zmian w brytyjskim systemie pomocy i reprezentacji prawnej. Zawiera on interesujące informacje o wykonywaniu zawodu adwokata (raczej zawodów adwokackich) w Wielkiej Brytanii. Jednakże z niektórymi zawartymi w nim poglądami trudno się zgodzić. (R. K.)

London, 13 lipca. Angielscy solicitorzy, duża grupa adwokacka mająca dotychczas prawo występowania tylko przed niższymi sądami, powinna uzyskać więcej możliwości działania zawodowego również przed sądami wyższymi. Taka propozycja — obok innych — została sformułowana przez specjalną komisję pracującą nad zmianami brytyjskiego wymiaru sprawiedliwości. Komisji tej przewodniczy Mary Marre, prawnik i polityk, a w skład Komisji wchodzi reprezentanci zarówno barristerów jak i solicitorów, a także inni przedstawiciele życia publicznego. Propozycje tej Komisji nie są wprawdzie dla rządu wiążące, jednakże są one dalszymi krokami na drodze reformy brytyjskiego wymiaru sprawiedliwości.

Od dwudziestu lat władze brytyjskie oczekują takich propozycji zmiany systemu doradztwa prawnego, żeby na rynku w tej dziedzinie zapanowała większa konkurencja. Brytyjski wymiar sprawiedliwości jawi się jako skomplikowany, niewolny od tradycji i finansowo drogi. W okresie rządów pani Thatcher poszukuje się również możliwości zredukowania ograniczeń w sferze konkurencji przy wykonywaniu zawodu adwokata. Tak np. do 1984 r. jedynie adwokaci mieli zastrzeżone prawo prowadzenia spraw związanych z przeniesieniem własności nieruchomości; od tego roku prawo to